

Wpisany przez Administrator
czwartek, 13 grudnia 2018 14:57

Kolęnda na Polanie

Przysiadła ciężko na brzoisku przy lesie
Przynurując się Tatrami i Gorcami
Słuchając śpiewki cichutkiej

Buro leniwe, leniwe znaczy ślak na niebie

Przygłonił joni as do ziemi

Jaz o płot się wywarła

I na drógę się ogłowała...

Może jeste przydomi kam?

Siekierka zastąpiła na grubo

Oczekom ogień pod kłodem

Zakrył w nosie zapach

Pieczony miodu

Kolęnda fupnie pod soconu i doli w doline

Jezusiek matuszka, matuszka...

Hej Miły Mocy

Slasku um nie przegłotowali

Stajnia i obłoka zamarte

zaspą śniący u dzwigrzy

kunz on się podzieje

kie przydzie?



Wiersz: Staszek Krzywoński

Grafika: Jerzy Kulecki